

**Słowo Księdza Arcybiskupa Metropolity
na dzień modlitw o beatyfikację kandydatów na ołtarze
pochodzących z Archidiecezji Poznańskiej
(7 listopada 2004 roku)**

Umiłowani Archidiecezjanie!

1. Czasami przypominamy sobie tę prawdę wiary: Bóg jest święty. Wyznajemy wówczas, że Bóg jest zupełnie inny niż stworzenie: nienaruszony, wyniesiony ponad wszechświat, przebywający w chwale i bez skazy. w sensie moralnym jest w pełni doskonały, nieskończenie sprawiedliwy i miłosierny.

Jednocześnie jesteśmy świadomi, że Pan Bóg nie zachował swojej świętości tylko dla siebie, ale pragnął przekazać ją ludziom, aby i oni byli świętymi jak On jest święty. Swoją świętość przekazał ludziom przez pośrednictwo Jezusa Chrystusa, który tak umiłował Kościół, że wydał samego siebie za niego, aby go uświęcić. z tego powodu Kościół uznawany jest za niezachwianie *święty*; jest "świętym Ludem Bożym".

Kościół zjednoczony z Chrystusem jest nie tylko święty, lecz także *uświęcający*. Oceniany przez ludzi ukazuje się jako społeczność niedoskonała, pełna egoizmów i rozłamów, jego członkowie jednak stale dążą do doskonałości i uświęcenia. w Kościele bowiem została złożona pełnia środków potrzebnych do zbawienia, a jego członkowie - każdego stanu i w każdej sytuacji życiowej - powołani są przez Pana, by sobie tylko właściwą drogą dążyć do świętości doskonałej, podobnie jak Ojciec jest doskonały.

2. Przykładem skuteczności tej uświęcającej roli Kościoła byli również członkowie Kościoła Poznańskiego. Byli to ludzie, którzy nie tylko w słowach, ale całym swoim życiem świadczyli o prawdziwości Ewangelii. Praktykowali heroiczne cnoty i żyli w wierności łasce Bożej, ciesząc się opinią świętości. Dzisiaj pragniemy wyrazić wobec nich naszą wdzięczność. Chcemy przedstawić Bogu w modlitwie prośbę o ich beatyfikację. Wierzymy, że wyniesienie ich na ołtarze umocni nadzieję pielgrzymującego Kościoła, który jest w Poznaniu.

Pośród kandydatów na ołtarze, o których beatyfikację chcemy usilnie prosić znajdują się następujące osoby: ojciec Bernard z Wąbrzeźna, ksiądz Wawrzyniec Kuśniak, ksiądz Kazimierz Rolewski, ksiądz Stanisław Streich, ksiądz Aleksander Żychliński, ksiądz Aleksander Woźny, ksiądz Ignacy Posadzy.

Ojciec Bernard z Wąbrzeźna był benedyktynek, który w życiu zakonnym przeżył zaledwie cztery lata. w 1602 roku przyjął sakrament kapłaństwa. Mimo młodego wieku, powierzono mu w zakonie formację nowicjuszy. Zapamiętano go jako człowieka głębokiego życia wewnętrznego, wielkiej prostoty, miłującego Boga i bliźniego. O. Bernard zmarł w klasztorze w Lubiniu w 1603 roku. Przykład jego życia sprawił, że klasztor ten zasłynął z gorliwości życia duchowego. Po śmierci do grobu ojca Bernarda zaczęli licznie przybywać wierni, prosząc o jego wstawiennictwo. Starania o wyniesienie go na ołtarze podejmowano już w przeszłości, ale w doprowadzeniu sprawy do końca przeszkadzały kolejne zawieruchy wojenne.

Ks. Wawrzyniec Kuśniak był filipinem. w roku 1811 wstąpił do Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri na Świętej Górze. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1816 roku. Po powrocie na Świętą Górę został opiekunem Bractwa Różańcowego. Początkowo do jego obowiązków należało głoszenie nauk w niedziele i święta oraz przyjmowanie pielgrzymów. Następnie powierzono mu funkcję mistrza

nowicjatu, a od 1827 roku został ekonomem klasztoru. Należał do grona tych, którzy ofiarnie wspierali bł. Edmunda Bojanowskiego, organizując opiekę nad sierotami. Ksiądz Wawrzyniec Kuśniak swoim życiem dowiódł, że pogodzenie głębokiej duchowości i aktywności zewnętrznej jest możliwe; że życie Ewangelią nie jest równoznaczne z niezaradnością życiową, a człowiek religijny nie musi być synonimem człowieka nieporadnego. Zmarł 15 marca 1866 roku i spoczął na Świętej Górze k/Gostynia.

Ks. Kazimierz Rolewski, zasłynął jako kapłan wrażliwy na ludzką niedolę, a jednocześnie całym sercem oddany trosce o zbawienie ludzi. Pracował jako proboszcz w Głuszynie k. Poznania, w Ceradzu Kościelnym i w Ostrowie Wielkopolskim. Spieszył też z posługą kapłańską do rodaków, którzy szukali pracy w Niemczech. z woli księdza prymasa Augusta Hlonda objął urząd rektora i profesora teologii pastoralnej w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu. w konferencjach ascetycznych i wykładach przekazywał klerykom swoje wieloletnie doświadczenie duszpasterskie. Porywał przyszłych kapłanów miłosierdziem i dobrocią wobec ubogich. Osobiście prowadził diakonów do szpitali i więzień, aby tam poznali ludzką nędzę tak fizyczną, jak i duchową. Na wieść o jego śmierci kard. Hlond powiedział: „Nie dziwiłbym się, gdyby nad otwartą jego mogiłą działy się cuda”. Ks. Rolewski spoczywa w Ostrowie Wielkopolskim, w konkatedrze.

Ks. Aleksander Żychliński był w latach 1926 - 1927 ojcem duchownym w Seminarium Poznańskim, a następnie - od 1927 do 1929 roku - rektorem Seminarium Duchownego w Gnieźnie. „Na próżno żyje, kto nie usiłuje stać się prawdziwie świętym” - tę myśl ks. Aleksander powtarzał bardzo często. Jeden z kapłanów naszej Archidiecezji, ks. Ludwik Bielerzewski, napisał o nim w swych wspomnieniach następujące słowa: „Spośród wszystkich profesorów seminaryjnych na pierwszym miejscu muszę postawić ks. Aleksandra Żychlińskiego. Wykładał dogmatykę, przez pewien czas był też naszym ojcem duchownym... Zawsze skupiony, opanowany, promieniował jednak wewnętrzną pogodą, a często i uśmiechem. Mąż wielkiej wiedzy! Przy tym ogromnie sumienny. Mówił z przejęciem, które zdawało się unosić go ponad ziemię. Szczególnie pięknie wykładał kwestie eschatologiczne: o wieczności, uszczęśliwiającej wizji Boga, niebie” (Ks. L. Bielerzewski, *Ksiądz nie zostaje nigdy sam*). Ks. Aleksander Żychliński zmarł w Gnieźnie w 1945 roku. Spoczywa podziemiach kościoła św. Wojciecha w Poznaniu.

Księża Rolewski i Żychliński pozostają w naszej pamięci jako wspaniali wychowawcy pokolenia kapłanów, spośród którego wielu zdawało swój życiowy egzamin w czasach II wojny światowej, dając wierne świadectwo Chrystusowi i przynosząc chwałę Ojczyźnie.

Ks. Stanisław Streich był w latach 1935-1938 proboszczem parafii św. Jana Bosko w Luboniu. Zapisał się w ludzkiej pamięci jako kapłan, który dzielił z ludźmi ich ludzkie sprawy. Dnia 27 lutego 1938 roku zginął z rąk zamachowca powodowanego nienawiścią do wiary. w domach wielu lubońskich parafian odmawiana jest modlitwa o jego beatyfikację, a ci, którzy należą do bezpośrednich świadków zabójstwa, często nawiązują w rozmowach do dnia jego męczeńskiej śmierci. Ks. Streich spoczywa w Luboniu pośród swoich parafian, których ukochał i którym poświęcił swoje życie.

Ks. Aleksander Woźny, więzień obozu koncentracyjnego, prześladowany przez komunistyczne służby bezpieczeństwa, był w latach 1945-1983 proboszczem parafii św. Jana Kantego w Poznaniu. Wielu nazywało go „męczennikiem konfesjonatu”. Mimo licznych obowiązków gorliwie oddawał się tej służbie. Słuchał spowiedzi na każde wezwanie, oczekiwał na penitentów od wczesnych godzin rannych aż do późnych godzin wieczornych. Traktował tę posługę jako jedno z najważniejszych zadań, zleconych mu przez Pana Boga. Prowadził rekolekcje zamknięte dla kapłanów, kleryków

i sióstr zakonnych, a jednocześnie był prekursorem apostolskiego zaangażowania ludzi świeckich. Nie zaniedbywał też troski o głoszenie słowa Bożego w parafii. Głosił nauki o życiu wewnętrznym, a od 1967 roku prowadził wielkopostne rekolekcje, skierowane głównie do stałych penitentów. Dnia 24 sierpnia 1983 roku w jego pogrzebie na cmentarzu górczyńskim w Poznaniu uczestniczyły tłumy ludzi: parafian, kapłanów, przyjaciół i penitentów z całej Polski. Przemawiający nad grobem bp Etter dziękował Bogu za tego świętego człowieka, którego Pan Bóg dał nam na trudne czasy.

Ks. Ignacy Posadzy, głęboko przejęty wołaniem kard. Hlonda „na wychodźstwie dusze giną”, stał się współzałożycielem Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej oraz założycielem Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla. Był człowiekiem Bożym, ukształtowanym przez łaskę, człowiekiem wiary, kontemplacji i apostołstwa, który wpisał się na trwałe w dzieje Kościoła w Polsce. Zmarł w Puszczykowie dnia 17 stycznia 1984 roku, a pochowano go na cmentarzu miłostowskim w Poznaniu. „Z osobistego zjednoczenia z Chrystusem Odwiecznym Kapłanem czerpał światło i nadprzyrodzoną moc do wykonywania posługi celem budowania Kościoła” - tak napisał o nim Ojciec Święty Jan Paweł II na wieść o jego śmierci.

3. Umiłowani w Panu Bracia i Siostry!

Naszych kandydatów na ołtarze czcimy i modlimy się o ich beatyfikację nie tylko ze względu na przykład ich życia oraz ich orędownictwo, ale także w tym celu, by umacniała się jedność całego Kościoła Poznańskiego. Obcowanie z tak heroicznymi członkami Ludu Bożego łączy nas ściślej z Chrystusem, od którego pochodzi wszelka łaska.

Kościół kanonizując niektórych wiernych, czyli ogłaszając w sposób uroczysty, że praktykowali oni heroicznie cnoty i żyli w wierności łasce Bożej, uznaje moc Ducha świętości, który w nim działa, oraz umacnia nadzieję wiernych, dając im świętych jako orędowników i wzory do naśladowania. w całej historii Kościoła święci byli zawsze zaczynem jego wzrostu i początkiem jego odnowy.

Pragnę gorąco razem z Wami prawdziwej odnowy Kościoła Poznańskiego. Dlatego ustanawiam pierwszą niedzielę po uroczystości Wszystkich Świętych, tj. dzień 7 listopada, dniem modlitw o beatyfikację kandydatów na ołtarze pochodzących z Archidiecezji Poznańskiej. Zachęcam też każdego z Was do wspólnej modlitwy w intencji beatyfikacji wyżej wymienionych kandydatów na ołtarze oraz wielu innych - kapłanów, osób konsekrowanych i ludzi świeckich, którzy przykładem swego życia wpisali się na trwałe w historię Kościoła Poznańskiego i w przyszłości - jak ufamy - znajdą się w gronie tych, których Kościół włączy do grona świętych i błogosławionych.

Kochamy naszych braci, naśladowców Pana, którzy wyrosli z wielkopolskiej ziemi i w niezrównanym stopniu oddali się na służbę Chrystusowi. Obyśmy mogli stać się ich uczniami. Niech przykład heroicznym chrześcijan ożywi wiarę Ludu Bożego Archidiecezji Poznańskiej oraz pogłębi jego więź z Kościołem świętych i błogosławionych w niebie.

+ Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański

Poznań, dnia 1 listopada 2004 roku